

# Magdalena Hoły-Łuczaj

---

## Czy "zwrot polityczny" to "zwrot marksistowski"? : projekt "Krytyki Politycznej" a marksistowska tradycja literaturoznawcza

---

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1(6)-2(7), 11-26

---

2012-2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Hoły-Łuczaj

## **CZY „ZWROT POLITYCZNY” TO „ZWROT MARKSISTOWSKI”? PROJEKT „KRYTYKI POLITYCZNEJ” A MARKSISTOWSKA TRADYCJA LITERATUROZNAWCZA**

„Zwrot polityczny” i „polityka literatury” to hasła, które określają koncepcję literatury zaproponowaną przez pisarzy i literaturoznawców związanych ze środowiskiem „Krytyki Politycznej”. W artykule chciałabym pokazać, że dla lepszego zrozumienia idei „zwrotu politycznego” warto przedstawić tę koncepcję w świetle marksistowskiej tradycji literaturoznawczej. Sądzę, że pozwoli to lepiej ocenić jej wartość poznawczą, a także oryginalność. Do przyjęcia takiej perspektywy skłoniła mnie widoczna zbieżność założeń projektu „Krytyki Politycznej” z marksistowską tradycją literaturoznawczą przy równoczesnym braku jednoznacznych odniesień do tej tradycji w tekstach zebranych w *Zwrocie politycznym* i *Polityce literatury. Przewodniku Krytyki Politycznej*. Ujęcie koncepcji „Krytyki Politycznej” jako „marksistowskiej” umożliwi zarazem postawienie pytania o aktualność marksistowskiego literaturoznawstwa. Z jednej bowiem strony można zaobserwować renesans myśli marksistowskiej w światowym literaturoznawstwie<sup>1</sup>, z drugiej zaś lekceważy się ją w polskich badaniach nad literaturą<sup>2</sup>.

Na początku artykułu omawiam trudności w ujęciu marksizmu jako jednej formacji intelektualnej. Dalej przedstawiam główne założenia i kategorie marksistowskiego literaturoznawstwa, aby wskazać je następnie w koncepcji zaproponowanej przez „Krytykę

<sup>1</sup> Zob. np. T. Eagleton, *Why Marx Was Right?*, New Haven 2012; *Jameson on Jameson: Conversations on Cultural Marxism*, red. I. Buchanan, Durham, NC 2007.

<sup>2</sup> Np. autorzy najpopularniejszego obecnie podręcznika dotyczącego teorii literatury pominęli marksistowską teorię literatury, pomimo, że zaznaczają jej wpływ m.in. na badania kulturowe oraz historyczne. Być może wynika to również ze ścisłego powiązania marksizmu ze strukturalizmem w polskim literaturoznawstwie. Zob. A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007, s. 9–10.

Polityczną”. Na koniec zastanawiam się, jakie były przyczyny unikania przez członków środowiska „Krytyki Politycznej” odniesień do tradycji marksistowskiej.

## MARKS, MARKSIZM, POSTMARKSIZM

Podstawowa trudność związana z rekonstruowaniem głównych tez filozofii marksistowskiej dotyczy jej przemian. Z jednej strony chodzi o rozwój filozofii samego Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, z drugiej zaś o różnice między koncepcją Marksa i Engelsa a jej kontynuacją w postaci „marksizmu” tworzonych przez późniejszych myślicieli. Dyskusyjna jest też możliwość przeprowadzenia precyzyjnej linii demarkacyjnej między marksizmem a tzw. postmarksizmem. Ten drugi jest bowiem zjawiskiem, które jeszcze trudniej poddaje się jednoznacznej klasyfikacji. Termin „postmarksizm” funkcjonuje w wielu różnych kontekstach. Czasem w ten sposób określany jest ruch intelektualny mający swoje korzenie w formie zachodniego marksizmu, która pojawiła się w efekcie podziału marksizmu w okresie rewolucji październikowej oraz po upadku II Międzynarodówki. W tym znaczeniu „postmarksizm” obejmuje też wielu heterodoksyjnych lub zachodnich marksistów, w rodzaju György Lukácsa czy Antonio Gramsciego. Z drugiej natomiast strony, za postmarksizm uznaje się te koncepcje pochodzące z inspiracji marksistowskich, które pojawiły się na fali rewolucji obyczajowej lat sześćdziesiątych XX wieku. Ich społeczno-politycznym kontekstem były przeważnie ruchy studenckie i działalność Nowej Lewicy oraz opozycja względem marksizmu radzieckiego. Rozwijały się one głównie na terenie Republiki Federalnej Niemiec, Francji oraz krajów anglojęzycznych. Zdarza się jednak, że powyższe koncepcje część badaczy określa jako „późnomarksistowskie”, ponieważ za postmarksizm *sensu stricto* uznają oni projekt Chantal Mouffe i Ernesto Laclau<sup>3</sup>.

W przeciwieństwie do zwolenników tych dyskusyjnych rozróżnień w dalszej części artykułu posługuję się określeniem „tradycja marksistowska”, które odnoszę do wszystkich wymienionych nurtów: „marksizmu heterodoksyjnego”, „późnego marksizmu” i „postmarksizmu”. Różnice między nimi będą sygnalizować jedynie w przypadku wyraźnych odmienności w zakresie interesującego nas tematu.

## NADBUDOWA, IDEOLOGIA, HEGEMONIA

Każda współczesna interpretacja marksistowskiej teorii kultury – jak mówi Raymond Williams – musi rozpoczynać się od refleksji poświęconej determinującej bazie i determinowanej nadbudowie<sup>4</sup>. Marksizm postrzega instytucje polityczne i społeczne, jak też religijne, naukowe i artystyczne jako „nadbudowę”, o kształcie której decydują materialne warunki życia. Zmiana struktury ekonomicznej (np. przejście od ustroju feudalnego do kapitalistycznego) powoduje zmiany w politycznych poglądach ludzi, w ich gustach

<sup>3</sup> A. Schaff, *Wstęp do teorii marksizmu. Zarys materializmu historycznego i dialektycznego*, Warszawa 1949, s. 175; H. Markiewicz, *Koncepcje marksistowskie w zachodnim literaturoznawstwie ostatniego ćwierćwiecza*, [w:] tegoż, *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Warszawa 1989, s. 125–127; S. Tormey, J. Townshend, *Od teorii krytycznej do postmarksizmu*, przeł. G. Maryniec, K. Skarbak, K. Szumlewiec, Warszawa 2010, s. 9–12.

<sup>4</sup> R. Williams, *Marksizm i literatura*, przeł. A. Chojnacki i E. Kasperski, Warszawa 1989, s. 122.

artystycznych, a także prawodawstwie, filozofii, religii, etyce. W tym sensie nacisk na kreującą moc materialnego wymiaru życia jest centralnym twierdzeniem marksizmu. To założenie jest jednak niewłaściwie rozumiane, jeśli ścisły związek między nadbudową a materialną podstawą życia społecznego ujmuje się w postaci jednostronnej zależności nadbudowy od bazy, zupełnie eliminując moment wzajemnego oddziaływania. Już Fryderyk Engels zauważał, że znaczący wpływ na bieg wydarzeń historycznych wywierają różne momenty nadbudowy<sup>5</sup>.

Drugim kluczowym założeniem marksizmu jest uznanie człowieka za „całokształt stosunków społecznych”<sup>6</sup>. Według Marksa i Engelsa o tożsamości człowieka decydują w głównej mierze nie jego indywidualne cechy, ale struktury społeczeństwa, w jakim żyje. Fundamentem struktur społeczeństwa są podziały ekonomiczne, które wyznaczają „klasy”, czyli grupy ludzi, różniące się między sobą miejscem zajmowanym w historyczne nie określonym systemie produkcji i sposobie dzielenia się zyskami. Klasy, ze względu na panujące między nimi nierówności, pozostają w konflikcie, choć przedstawiciele klas wyzyskiwanych nie zawsze są tego świadomi. Dzieje się tak, ponieważ klasa uprzywilejowana w danym ustroju społeczno-ekonomicznym pochwała go i stara się podtrzymać<sup>7</sup>. Czyni to nie tylko przez panowanie nad środkami produkcji, ale też kierowniczą rolę w sferze nadbudowy, której zwińczeniem jest ideologia.

Warto wyróżnić dwa znaczenia tego pojęcia. Z jednej strony, ideologia stanowi „świadomość fałszywą”, czyli jest to całość poglądów, opinii, haseł filozoficznych, religijnych, które pozbawione są samowiedzy swoich źródeł, leżących w społecznych warunkach określonych przez interesy klasy panującej. W drugim znaczeniu „ideologia” odnosi się do wszelkich form świadomości społecznej. To rozumienie stało się punktem wyjścia dla XX-wiecznej teorii ideologii (socjologii wiedzy), która rozważała produkcję duchową nie jako „prawdziwą” lub „fałszywą”, ale jako świadomie manifestującą interesy i wartości określonych grup społecznych. Każda klasa miałaby wówczas własną ideologię, odpowiadającą jej dążeniom<sup>8</sup>.

Z ujęciem ideologii jako fałszywej świadomości bezpośrednio łączy się pojęcie „hegemonii”, które określa panowanie i podporządkowanie poszczególnych klas, dokonujące się poprzez kulturę<sup>9</sup>. Hegemonia to zatem stan, w którym ideologia klasy dominującej zaczyna rządzić myśleniem – wyobraźnią, dążeniami, aksjologią – wszystkich klas danego społeczeństwa. Tu pojawia się znacząca różnica między rozmiennieniem hegemonii przez marksizm klasyczny (Plechanow, Gramsci) a jej postmarksistowskim ujęciem (Mouffe). Chodzi tu głównie o przesunięcie ciężaru z kwestii ekonomicznych na tzw. kulturowo-obyczajowe. Mouffe, przyjmując założenie o skonfliktowaniu określonych grup społecznych, w którym jedna z nich posiada władzę nad innymi, przekształca ro-

<sup>5</sup> A. Schaff, *Wstęp do teorii marksizmu*, dz. cyt., s. 176–179; H. Markiewicz, *Marksistowskie teorie społecznego zróżnicowania literatury*, [w:] tegoż, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe*, Warszawa 1976, s. 240–241.

<sup>6</sup> K. Marks, F. Engels, *Tezy o Feuerbachu*, [http://www.marxists.org/polski/marks-engels/1845/tezy\\_o\\_feuerbachu.html](http://www.marxists.org/polski/marks-engels/1845/tezy_o_feuerbachu.html) [dostęp 30.01.2012].

<sup>7</sup> L. Kolakowski, *Główne nurty marksizmu*, Warszawa 2009, t. I, s. 282–283.

<sup>8</sup> Tamże, s. 150–151.

<sup>9</sup> R. Williams, dz. cyt., s. 180; L. Rasiński, *Krótką historią „hegemonii”, czyli o niemarksowskim marksizmie*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2007, z. 1, s. 31.

zumienie źródeł ich konfliktu, pozbawiając je odniesień ekonomicznych. Innymi słowy, walki klasowe zastępuje walkami kulturowymi<sup>10</sup>.

## PARADYGMAT LITERATUROZNAWCZY

Wymienione kategorie filozofii marksistowskiej (baza, nadbudowa, ideologia, hegemonia) są niezbędne dla scharakteryzowania marksizmu jako kierunku w literaturoznawstwie. Należy podkreślić, że traktuję go jako teorię literatury i równocześnie narzędzie krytyki, a nie poetykę normatywną. Zdaje się, że takie ujęcie najlepiej oddaje termin *literary criticism*, który łączy zarówno interpretację i ocenę tekstu, jak też dyskusję nad perspektywą i założeniami tej analizy.

Literatura na gruncie marksizmu postrzegana jest jako składowa nadbudowy, stanowiąc tym samym rezultat bazy. W takim znaczeniu można mówić o literaturze jako o „odbiciu” świadomości społecznej. Henryk Markiewicz wskazuje trzy możliwe definicje tego terminu. Po pierwsze, może oznaczać on, że w dziełach literackich zostają przedstawione poglądy i nastroje określonej klasy. Po drugie, może nazywać ogólnie genetyczną zależność kierunku rozwoju literatury od materialnych warunków życia społeczeństwa. Po trzecie wreszcie, pojęcie „odbicia” może odnosić się do faktu, że literatura dokonuje rozpoznania rzeczywistości społecznej, czyli diagnozy treści świadomości społecznej jako ufundowanych w strukturach zarówno bazy, jak i nadbudowy<sup>11</sup>.

Marksizm, zakładając nieusuwalny i przemożny wpływ rzeczywistości społeczno-ekonomicznej na pisarza, uznaje, że jego dzieło zawsze odzwierciedla ją świadomie lub nieświadomie. Pisarz, nawet będąc przeciwnym przemianom społecznym lub nie chcąc ich potwierdzać w swoich utworach, czyni to mimowolnie. Na tym zasadza się właśnie słynny „paradoks Balzaka” sformułowany przez Fryderyka Engelsa. Honoriusz Balzak, zamierzając gloryfikować burżuazję, dokonał wnikliwej wivisekcji ówczesnego społeczeństwa francuskiego, przez co ukazał słabość i degenerację klasy rządzącej. Pomimo więc, że planował zaprezentować świetność burżuazji, nie uczynił tego, ponieważ siła rzeczywistości przebiła się przez jego uprzedzenia<sup>12</sup>.

Podobnie też dzieło literackie jest w każdym wypadku „świadomie” lub „nieświadomie”, wykładnikiem określonej ideologii w paradygmacie marksistowskim. Innymi słowy, przedstawia ono wyselekcjonowane wydarzenia (pośrednio lub bezpośrednio) z określonego punktu widzenia. W tym znaczeniu Włodzimierz Lenin uważał, że pisarstwo jest zawsze „zaangażowane”<sup>13</sup>. Późniejsi teoretycy uznali jednak, że zaangażowanie we właściwym tego słowa znaczeniu musi być zawsze świadome<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Zob. S. Sierakowski, *Scenariusz dla brakującego aktora*, [w:] E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia*, przeł. S. Królak. Wrocław 2007, s. XII.

<sup>11</sup> H. Markiewicz, *Literatura jako forma świadomości społecznej*, [w:] tegoż, *O marksistowskiej teorii literatury. Szkice*, Wrocław 1953, przypis, s. 89.

<sup>12</sup> S. Wajman, „Paradoks Balzaka” w *estetyce Engelsa*, przeł. Irena Kot, [w:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, red. A. Lam, B. Owczarek. Warszawa 1979, s. 463.

<sup>13</sup> Zob. S. Skwarczyńska, *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. II, cz. IV, Kraków 1986, s. 301.

<sup>14</sup> Zob. A. Warmiński, *Literatura zaangażowana (wyznaczenie momentów istotnych)*, „Zeszyty Naukowe AGH. Zagadnienia społeczno-filozoficzne. Prace filozoficzne” 1985, nr 27, s. 107–111.

Ponadto dzieło zaangażowane nie tylko jest świadectwem wartości, jakie prezentuje, ale również faktycznego wpływu, jaki autor pragnie wyrzucić na czytelnika. Należy oczywiście pamiętać, że mowa tu o uwikłaniu literatury w wartości inne niż estetyczne. Zadaniem tekstu jest kształtowanie (poprzez zmianę lub utrwalenie) postaw czytelnika. Innymi słowy, pisarz dąży do „wyrobienia u odbiorców pożądanego nastawienia”<sup>15</sup> – jego celem jest wpływ na wyższe struktury poprzez świadomość tworzących je jednostek<sup>16</sup>.

Marksizm łączy w sobie zatem dwie tendencje interpretacyjne: rozpatruje sztukę jako proces wytwarzania wartości oraz jako akt ich odzwierciedlenia. Gdy akcentuje pierwszą z tych perspektyw, chodzi o wyeksponowanie oddziaływania literatury na świadomość i zachowanie odbiorców, a w konsekwencji – jej siły i możliwości przekształceń rzeczywistości społecznej. W tym sensie marksiści traktują literaturę jako „polityczną interwencję” lub też uwzględniają w jej lekturze kryterium praktyki politycznej<sup>17</sup>.

Ujęcie literatury jako aktu odzwierciedlenia podkreśla z kolei związek tradycji marksistowskiej z nurtem realistycznym<sup>18</sup>. Marksiści postrzegają realizm jako zobrazowanie ważnego społecznie zjawiska „w sposób jak najbardziej zindywidualizowany, tak by przedstawiało się nam jako bezpośrednio zaobserwowany fakt życiowy we wszechstronnym uposażeniu jakościowym i posiadało zarazem walor uogólniający, wartość reprezentatywną”<sup>19</sup>. To rozumienie realizmu na gruncie literaturoznawstwa inspirowanego filozofią marksistowską doczekało się licznych metamorfoz. Dobrą ich ilustracją jest koncepcja realizmu zaprezentowana przez Rogera Garaudy’ego, który zaproponował, aby za dzieło realistyczne uznać każdy wytwór sztuki, który „posiada związek z rzeczywistością”<sup>20</sup>. To radykalne poszerzenie definicji realizmu potwierdziło, że rdzeniem jej marksistowskiego rozumienia jest dążenie do przedstawienia rzeczywistości. Sposób, w jaki miałoby się to jednak dokonywać, w znacznej mierze pozostał niesprecyzowany<sup>21</sup>. Dlatego w debatę poświęconą zagadnieniu realizmu z konieczności było wpisane pytanie, czy określenie „realistyczny” odnosi się do formy dzieła sztuki czy jedynie jego treści. Zdania w tej kwestii były podzielone. Część badaczy uznała, że jakkolwiek koncepcja ideowo-tematyczna utworu może przyjmować różne formy, to obraz symboliczny – jako odtwarzający rzeczywistość jedynie w pośredni i aluzyjny sposób – jest najbardziej podatny na jej zniekształcenie i zafałszowanie<sup>22</sup>. W związku z tym marksiści krytykują formalizm. Uważają,

<sup>15</sup> A. Warmiński, *Literatura zaangażowana...*, dz. cyt., s. 115–117. Pojęcie zaangażowania należy ponadto odróżnić od propagandy, agitacji, czy nawet tendencyjności. Są one nacechowane pejoratywnie, podczas gdy „zaangażowanie” posiada zabarwienie pozytywne. Zaangażowanie uznaje się bowiem za autentyczne i bezinteresowne, podczas gdy pozostałe terminy kojarzone są z oportunizmem i koniunkturalizmem.

<sup>16</sup> A. Warmiński, *Literatura zaangażowana...*, dz. cyt., s. 112; R. Williams, dz. cyt., s. 335; zob. G. Borkowska, *Panel dyskusyjny*, [w:] *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje*, red. E. Ziętek-Maciejczyk, P. Cieliczko, Warszawa 2006, *passim*.

<sup>17</sup> H. Markiewicz, *Koncepcje marksistowskie...*, dz. cyt., s. 164; E. Balibar, P. Macherey, *O literaturze jako formie ideologicznej. Kilka hipotez marksistowskich*, przeł. Z. Naliwajek, [w:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, dz. cyt., s. 207.

<sup>18</sup> B. Owczarek, *Wstęp*, [do:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, dz. cyt., s. 31.

<sup>19</sup> H. Markiewicz, *Literatura jako forma świadomości społecznej*, dz. cyt., s. 13.

<sup>20</sup> Zob. *Filozofia marksistowska*, red. J. Grudzień i in., Warszawa 1978, s. 661.

<sup>21</sup> H. Markiewicz, *Realizm, naturalizm, typowość*, [w:] tegoż, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Warszawa 1970, s. 267.

<sup>22</sup> H. Markiewicz, *Literatura jako forma świadomości społecznej*, dz. cyt., s. 15.

że swoboda środków artystycznych wyraża rezygnację z poznania rzeczywistości przez klasę panującą, która prowadziłaby do wniosków o nieuchronnym kresie jej rządów<sup>23</sup>. Z drugiej jednak strony na gruncie marksizmu wskazywano na rewolucyjny potencjał literatury, tkwiący właśnie w różnorodnych zabiegach formalnych. Ważne argumenty przedstawił tu Bertolt Brecht, który stwierdził: „prawdę można przemilczać na różne sposoby i różnymi musi się ją wyrażać”. Innymi słowy, „można nosić groteskową maskę, a przedstawiać samą rzeczywistość”<sup>24</sup>.

Powyższy przegląd głównych tez marksistowskiego literaturoznawstwa nie rości sobie pretensji do bycia wyczerpującym ich omówieniem. Jego celem była interpretacja podstawowych kategorii marksistowskiego paradygmatu literaturoznawczego, które można zidentyfikować również w koncepcji „zwrotu politycznego” zaprezentowanego przez „Krytykę Polityczną”. Zanim jednak przejdę do omówienia sposobu, w jaki te kategorie funkcjonują na jej gruncie, przedstawię pokrótce miejsce „Krytyki Politycznej” w polskiej przestrzeni intelektualnej.

## „KRYTYKA POLITYCZNA”

„Krytyka Polityczna” to lewicowy *think-tank*. Założył go w 2002 roku Sławomir Sierakowski, który do dziś jest redaktorem naczelnym czasopisma „Krytyka Polityczna” oraz prezesem Stowarzyszenia im. Stanisława Brzozowskiego, realizującego określone cele pożytku publicznego, m.in. poprzez prowadzenie wydawnictwa. Warto również wspomnieć o założonym w 2012 roku „Dzienniku Opinii” – internetowym organie „Krytyki Politycznej”, obecnym także w mediach społecznościowych, który jest aktualnie główną platformą dystrybucji środowiskowych poglądów. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że środowisko „Krytyki Politycznej” – mimo iż niezwykle zwarte, zwłaszcza na tle polskiej sceny politycznej – nie jest jednak monolitem. Stąd też jego poniższy, syntetyczny opis z konieczności dokonuje pewnych uogólnień i uproszczeń.

„Krytyka Polityczna” podejmuje działalność w trzech głównych sferach: nauki, kultury i polityki, próbując jednocześnie eliminować „sztuczne podziały” między nimi<sup>25</sup>. Jej ambicją jest „ożywienie tradycji polskiej inteligencji zaangażowanej”. „Krytyka Polityczna” rozumie zaangażowanie jako imperatyw etyczny, nakazujący spożytkowanie możliwości (przede wszystkim kapitału kulturowego i społecznego) na użytek modernizacji świadomości wspólnoty, aby dostosować ją do wyzwań współczesności. Ponadto jest to konieczny udział „elity kulturalnej” w wytwarzaniu norm obyczajowych i prawnych, które sprzyjają realizacji ideałów równości i społecznej sprawiedliwości<sup>26</sup>.

„Krytyka Polityczna” postrzega siebie jako formację wywodzącą się z reformistycznego ruchu socjaldemokracji. Według Sierakowskiego wizerunek „Krytyki” jako środowiska

<sup>23</sup> Zob. tamże, s. 7.

<sup>24</sup> B. Brecht, *Wokół teorii realizmu*, przeł. W. Grajewski, [w:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, dz. cyt., s. 100.

<sup>25</sup> *O nas*, <http://www.krytykapolityczna.pl/O-nas/menu-id-81.html> [dostęp 31.10.2013].

<sup>26</sup> M. Sutowski, „*Tak wyczekuje uliczna dziewczyna...*”. *Brzozowskiego sąd nad inteligencją*, [w:] *Brzozowski. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011, s. 159.

„radykałnego” wynika jedynie z tego, że w Polsce sfera publiczna jest bardzo przesunięta na prawo<sup>27</sup>. Brak radykalności tego środowiska pomaga zrozumieć jego złożony stosunek do marksizmu, pomimo że uznaje ono marksizm za filozofię, która najlepiej służy rozpoznaniu mechanizmów rządzących życiem jednostki i porządkiem życia społecznego. Tym, co „Krytyka Polityczna” odrzuca z dziedzictwa myśli marksistowskiej, jest teoria determinizmu dziejowego i teoria rewolucji. Uwypuklanie tych dwóch wątków marksizmu Sierakowski uznaje za spadek po „monolitycznym transwestycie, jakim był marksizm-leninizm, który długo rościł sobie pretensję do całości filozoficznej hipoteki pozostającej po Karolu Marksie, choć jej nigdy na własność nie posiadał”<sup>28</sup>. Sierakowski uważa nawet, że powrót zainteresowania marksizmem w Polsce, który wywołała „Krytyka Polityczna”, jest ciosem wymierzonym w postkomunizm. „Krytyka Polityczna”, inaczej niż wiele lewicowych środowisk, nie czuje się w obowiązku bronić dziedzictwa PRL, a swoje ideowe korzenie wywodzi z opozycji antykomunistycznej<sup>29</sup>.

Według Sierakowskiego powrót marksizmu jest „objawem normalności”, co oznacza, że Polska stopniowo wraca do świata Zachodu, gdzie marksizm jest istotnym i nigdy nieodrzuconym prądem intelektualnym. Marksizm ten jest jednak w opinii Sierakowskiego odmienny od marksizmu, który „był pewny siebie do granic decydowania o życiu i śmierci narodów” (marksizm totalitarny)<sup>30</sup>. Tak też najbardziej dziś znani postmarksiści (Mouffe, Laclau, Žižek, Badiou) stanowią główne autorytety środowiska „Krytyki Politycznej”. To właśnie za ich pośrednictwem „Krytyka” nawiązuje do tradycji marksistowskiej, uważając się za „środowisko jednoznacznie lewicowe, odwołujące się do najnowszej myśli zachodnioeuropejskiej”<sup>31</sup>. Jeśli więc nawet „Krytykę Polityczną” zajmuje myśl Włodzimierza Lenina, to tylko w formie przetrawionej przez Slavoję Žižka: „Lenin ma tu być metaforą zerwania, a nie punktem odniesienia w sensie teorii czy tym bardziej praktyki”<sup>32</sup>.

Tym niemniej post-marksizm w oczywisty sposób należy do tradycji marksistowskiej. Nawet jeśli przekształca pewne jej kategorie, to dalej stanowią one dla niego główny punkt odniesienia. W takim właśnie znaczeniu postaram się przedstawić „zwrot polityczny” jako wpisujący się marksistowską tradycję badań literackich.

## ZWROT POLITYCZNY I POLITYKA LITERATURY

„Krytyka Polityczna” w swojej działalności kładzie szczególny nacisk na literaturę piękną. Wynika to z przekonania, że pisarz ma ogromne możliwości mówienia o świecie, zaś literatura jest formą komunikacji społecznej. Ponadto członkowie „Krytyki Politycz-

<sup>27</sup> S. Sierakowski, *Po pierwsze: nie bać się polityczności*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Teksty-pozza-KP/Po-pierwsze-nie-bac-sie-politycznosci/menu-id-63.html> [dostęp 31.10.2013].

<sup>28</sup> S. Sierakowski, *Marks przeciw postkomunizm*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Teksty-pozza-KP/Sierakowski-Marks-przeciw-postkomunizm/menu-id-129.html> [dostęp 31.10.2013].

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> M. Sutowski, *Brzozowski – nasz współczesny*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Naszym-zdaniem/Sutowski-Brzozowski-nasz-wspolczesny/menu-id-34.html> [dostęp 30.04.2012].

<sup>32</sup> J. Kutyla, S. Sierakowski, *Nasza odpowiedź krytykom Žižka*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Serialdee/Nasza-odpowiedzkrytykomZizka/menuid-96.html> [dostęp 31.10.2013].



nej” uważają, że refleksja artystyczna potrafi znacznie wyprzedzać refleksję, na przykład, socjologiczną<sup>33</sup>. Również sam założyciel „Krytyki Politycznej” dość chętnie wypowiada się na tematy związane z literaturą piękną<sup>34</sup>. Dlatego podstawą analizy „zwrotu politycznego” jako koncepcji marksistowskiej jest zarówno książka Igora Stokfiszewskiego pt. *Zwrot polityczny*, przewodnik *Polityka literatury*, jak też różne krótsze teksty osób związanych ze środowiskiem „Krytyki Politycznej” (aczkolwiek tu ponownie należy zastrzec, że prezentowana charakterystyka z konieczności dokonuje pewnych uogólnień i uproszczeń, niwelując niektóre różnice w rozumieniu literatury pomiędzy poszczególnymi reprezentantami zwrotu politycznego, z których nie wszyscy – co też warto podkreślić – formalnie wchodzi w ścisły skład „Krytyki Politycznej”).

W ideowym manifestie zwrotu politycznego Stokfiszewski określa jego główny kierunek jako odejście od paradygmatu „partykularności” na rzecz paradygmatu „uniwersalności”. Literatura i krytyka literacka po zwrocie politycznym mają koncentrować się nie na analizie „przeżyć”, uczuć i fantazji jednostki, lecz orientować się ku sferze ponadjednostkowej, czyli szeroko rozumianej polityce<sup>35</sup>. To ona bowiem faktycznie określa nasz sposób myślenia, a w rezultacie nasze rozumienie siebie<sup>36</sup>. Zwrot polityczny już w punkcie wyjścia przyjmuje zatem stanowisko bliźniaczo podobne do antropologii marksizmu.

Warto zauważyć, że „zwrot polityczny” to zarazem diagnoza przemian w dziedzinie sztuk pięknych, jak i ich postulat. W tekstach członków środowiska „Krytyki Politycznej” znajdujemy zarówno opis przemian, które doprowadziły do przeorientowania perspektywy z „prywatnej” na „publiczną”, jak też pochwałę tego stanu wraz z uzasadnieniem jego słuszności<sup>37</sup>. Zwrot polityczny zatem „dokonał się za sprawą sztuk, które na powrót zaczęły ukazywać odmienne kodeksy wartości i włączyły się w proces kształtowania [pod. MHŁ] nowej mapy tego, co pojedyncze i uniwersalne”<sup>38</sup>. To stwierdzenie kieruje nas w stronę wiodącego założenia projektu „Krytyki Politycznej” w myśl którego to właśnie zaangażowanie – dobrze nam znane z paradygmatu marksistowskiego – stanowi centralną kwestię w dyskusji nad literaturą.

Według Stokfiszewskiego „zaangażować się” znaczy „dokonać decyzji, odpowiedzieć, zareagować”. W tym znaczeniu celem zaangażowanej literatury i krytyki literackiej jest dokonanie społecznej zmiany<sup>39</sup>. Podobnie idea „polityki literatury” odnosi się do wpisanej w teksty literackiej zdolności oddziaływania na czytelnika, czyli możliwości faktycznego wywierania wpływu na polityczne przekonania<sup>40</sup>.

Polityka literatury według Przemysława Czaplińskiego, autora wstępu do poświęconego jej przewodnika „Krytyki Politycznej”, jest zatem podwójnym przekonaniem: że świat

<sup>33</sup> S. Sierakowski, *Po pierwsze: nie bać się polityczności*, dz. cyt. [dostęp 31.10.2013].

<sup>34</sup> Np. tamże.

<sup>35</sup> W tym miejscu warto byłoby oczywiście odnieść się francuskiej filozofii lat dziewięćdziesiątych XX wieku, podejmującej kwestię polityczności jako istotnej inspiracji dla Stokfiszewskiego, jednak z racji ograniczonej ilości miejsca nie sposób uczynić tego w tym artykule.

<sup>36</sup> I. Stokfiszewski, *Zwrot polityczny (zamiast wstępu)*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009, s. 9.

<sup>37</sup> S. Sierakowski, *Po pierwsze: nie bać się polityczności*, dz. cyt.; P. Czapliński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009, s. 6–22.

<sup>38</sup> I. Stokfiszewski, *Zwrot polityczny (zamiast wstępu)*, dz. cyt., s. 9.

<sup>39</sup> I. Stokfiszewski, *Od nowoczesności do „porządku ideologii”*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, dz. cyt., s. 54.

<sup>40</sup> Zob. P. Czapliński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, dz. cyt., s. 38.

społeczny to zbiór nierównych narracji, które o świecie snujemy i że poprzez rozmowę o tych narracjach można ów świat zmieniać<sup>41</sup>. Przedstawiciele „Krytyki Politycznej” sprzeciwiają się stanowczo utożsamieniu społeczno-politycznego zaangażowania literatury ze zdegradowaniem jej do publicystyki. Według Sierakowskiego to przekonanie „włożył do głów [panujący system], żebyśmy pilnowali, aby literatura nie wystawała, żeby pozostała rozrywką”<sup>42</sup>. Tym, co łączy zwrot polityczny i marksizm, jest więc nie tylko uruchomienie kategorii zaangażowania, ale także ta sama polityczna (a nie bliżej nieokreślona etyczna) orientacja<sup>43</sup>.

Kolejną kategorią łączącą projekt „Krytyki Politycznej” z tradycją marksistowską jest postrzeganie literatury jako rezultatu nadbudowy. Jest to ściśle związane z odrzuceniem perspektywy jednostkowej na rzecz krytycznego spojrzenia na rzeczywistość, która jest przede wszystkim przestrzenią życia społeczno-politycznego. W tym kierunku idzie Stokfiszewski, gdy interpretuje poezję Jarosława Lipszyca lub charakteryzuje wiersze napisane przez młodych poetów na przełomie XX i XXI wieku. Według niego, ze względu na fakt, że dziś dysponujemy językami ukazującymi przemiany społeczne w łonie demokracji w całej ich złożoności, powtórna lektura tych wierszy, rezygnująca z „języków metafizycznych, egzystencjalnych czy metapoetyckich” pozwoli dowiedzieć, że nowa poezja stanowi bogate źródło wiedzy o mechanizmach kultury kształtowanej w ramach liberalnego ustroju<sup>44</sup>. Autor *Zwrotu politycznego* jest zatem przekonany, że to materialne czynniki (np. charakter gospodarki) wyznaczają kształt i problematykę literatury oraz krytyki.

Innym założeniem wspólnym dla stanowiska „Krytyki Politycznej” i paradygmatu marksistowskiego jest idea konfliktu jako „jedynej stałej społeczeństwa”<sup>45</sup>. Podmiotami konfliktu nie są jednak dla „Krytyki Politycznej” „klasy” w ścisłym – Marksowskim – znaczeniu. Przedstawiciele „Krytyki Politycznej” odnoszą się do sporów między różnymi grupami społecznymi, dla tożsamości których kluczowa jest wspólnota kulturowa, a nie czynniki ekonomiczne. W tym sensie „Krytyka Polityczna” przyjmuje pozycję typowo postmarksistowską.

Według przedstawicieli „Krytyki Politycznej” włączenie się literatury w walkę społeczną polega na reprezentowaniu bohaterów, którzy dotychczas reprezentacji byli pozbawieni<sup>46</sup>. Ujawniają się w ten sposób uciśnione do tej pory zbiorowości społeczne (jak np. osoby homoseksualne w *Lubiewie*) i wraz z nimi nowe antagonizmy, powstałe na skutek dążenia do wyrównania istniejących nierówności<sup>47</sup>.

Innym sposobem uczestnictwa literatury w sporach prowadzonych przez różne grupy społeczne jest – jak określa to Przemysław Czapliński – „pokazywanie języka”. W jego opinii literatura nie potrafi sporów rozstrzygać, jednak w jej mocy pozostaje prezentowanie

<sup>41</sup> Tamże, s. 39.

<sup>42</sup> S. Sierakowski, *Po pierwsze: nie bać się polityczności*, dz. cyt. [dostęp 31.10.2013].

<sup>43</sup> Zob. A. Warmiński, *Literatura zaangażowana...*, dz. cyt., s. 103. Zob. G. Borkowska, *Panel dyskusyjny*, [w:] *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje...*, dz. cyt., s. 168.

<sup>44</sup> I. Stokfiszewski, *Poezja a demokracja*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, dz. cyt., s. 106; tegoż, *Lipszyc. Oblęd jako krytyka społeczna*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, dz. cyt., s. 83.

<sup>45</sup> P. Czapliński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, dz. cyt., s. 35.

<sup>46</sup> Tamże, s. 36.

<sup>47</sup> S. Sierakowski, *Ironia, literatura, system*, [w:] *Polityka literatury, Przewodnik Krytyki Politycznej*, dz. cyt., s. 50.

skonfliktowanym stronom pojęć, jakim się posługują, czy też metafor, w których tkwią<sup>48</sup>. Także Sławomir Sierakowski uważa, że zaangażowanie powieści może być rozumiane jako „zderzenie różnych języków”. Modelowym przykładem jest w tym wypadku dla niego *Wojna polsko-ruska*, gdzie bohaterowie mówią językiem „antyruskim”, katolickim, ekologicznym itp.<sup>49</sup>. Owe „języki” to zaś nic innego jak ideologiczne dyskursy fundujące nasze życie społeczne, za pomocą których różne grupy dążą do objęcia władzy kulturowej, czyli hegemonii. Przedstawiciele „Krytyki Politycznej” postrzegają więc literaturę jako soczewkę, w której skupiają się różne dyskursy<sup>50</sup>.

Warto podjąć próbę dookreślenia rozumienia „ideologii” w *Polityce literatury i Zwrocie politycznym*. Stokfiszewski przystępując do omówienia tego pojęcia, zauważa, że niewielu dawało mu szansę wskrzeszenia, lecz to właśnie pojęcie „ideologii” pozwoliło skryzystalizować się idei zwrotu politycznego<sup>51</sup>. W związku z pytaniem o obecność marksizmu w projekcie „Krytyki Politycznej” powinno się zauważyć, że Stokfiszewski wydaje się nie doceniać znaczenia koncepcji Marksa i Engelsa, traktując ich ujęcie ideologii jako jedynie niedoskonały „prototyp” rozumienia tego pojęcia<sup>52</sup>. Dla Stokfiszewskiego najważniejsze momenty w rozwoju wskazanego zagadnienia to wzbogacenie go o kategorie „hegemonii” Gramsciego i „przemysłu kulturowego” Adorno i Horkheimera oraz rozciągnięcie przez Althussera pojęcia „ideologii” na praktyki i instytucje życia codziennego<sup>53</sup>. „Ideologia” jest zatem rozumiana przez Stokfiszewskiego jako „świadomość fałszywa”, czyli nadanie pozorów „obiektywności” różnym przekonaniom, które faktycznie są opiniami korzystnymi jedynie dla określonej grupy, a nie ogółu<sup>54</sup>. Tym samym Stokfiszewski w gruncie rzeczy powiela niedoskonały „prototyp” definicji Marksa i Engelsa.

Wykazanie nacechowanego aksjologicznie charakteru pewnych przekonań, tj. jego „ideologiczności”, stanowi dla Stokfiszewskiego podstawowy „oręż walki”, czyli najbardziej poręczne narzędzie krytyki<sup>55</sup>. Określenie bowiem pewnego paradygmatu jako ideologii pozwala trafniej rozpoznać jego komponenty oraz mechanizmy reprodukowania<sup>56</sup>. Stokfiszewski stosuje tę metodę do analizy fenomenu „polskiej ideologii”, gdzie ideologia jest systemem idei wplecionych w kulturową symbolikę, dzięki którym sami dostarczamy sobie sposobów na określenie tożsamości<sup>57</sup>.

Rozumienie związków literatury z ideologią przedstawione przez „Krytykę Polityczną” można uznać za marksistowskie, zaznaczając, że w opinii przedstawicieli tego środowiska wpływ literatury na społeczeństwo powinien być rozumiany jako zdolność do „rozszczepiania” aniżeli „zaszczepiania” ideologicznych obrazów świata<sup>58</sup>. Nacisk jest tu położony na warstwę krytyczną, a nie warstwę pozytywnych rozwiązań. To wydaje

<sup>48</sup> P. Czaplński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, dz. cyt., s. 35.

<sup>49</sup> S. Sierakowski, *Ironia, literatura, system*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, dz. cyt., s. 46

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 32–33.

<sup>51</sup> I. Stokfiszewski, *Zwrot polityczny. Parametry*, dz. cyt., s. 24.

<sup>52</sup> Tamże, s. 24.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> I. Stokfiszewski, *Od nowoczesności do „porządku ideologii”*, s. 43–44

<sup>55</sup> Tegoż, *Zwrot polityczny. Parametry*, s. 25.

<sup>56</sup> Tamże, s. 29.

<sup>57</sup> Tegoż, *Pochód rozumu instrumentalnego*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, s. 96–97.

<sup>58</sup> P. Czaplński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, dz. cyt., s. 31–32.

się w istotnym stopniu różnić koncepcję „Krytyki Politycznej” od stanowiska klasycznie marksistowskiego, ponownie zbliżając ją do strategii postmarksistowskich.

Nie zmienia to jednak faktu, że postulat zorientowania literatury na rzeczywistość wydaje się jedną z najważniejszych przyczyn, dla których projekt „Krytyki Politycznej” można uznać za zbieżny z paradygmatem marksistowskim. Sformułowane przez to środowisko oczekiwania wobec współczesnej literatury ogniskują się wokół związku z rzeczywistością, czyli konieczności odnoszenia się do niej, dostrzeżenia rządzących nią – wyrażających ideologię – dyskursów oraz krytycznego do nich ustosunkowania. Realizm postulowany przez „Krytykę Polityczną” do złudzenia przypomina jedną z głównych kategorii marksistowskiego literaturoznawstwa.

Dobrze jest to widoczne w przypadku ujęcia realizacyjności przez Sierakowskiego. Według niego współczesna literatura realistyczna – czyli odnosząca się do rzeczywistości – musi być literaturą „językową”. Sierakowski zauważa, że wśród recenzentów ciągle pokutuje przekonanie, iż zorganizowanie literatury wokół języka stanowi pisanie literatury wprawdzie prześmiewczej, ale faktycznie nieodsyłającej do niczego poza językiem. Traktują ją, jakby została napisana tylko po to, żeby dać popis artystyczny, żeby bawić, a nie na coś wskazać albo do czegoś przekonać. Według Sierakowskiego nieporozumienie to bierze się z przyzwyczajenia krytyków, którym ciągle wydaje się, że literatura dotykająca problemów społecznych musi „mieć rozbudowaną fabułę, pozytywnych bohaterów i szereg bezpośrednich odniesień”<sup>59</sup>. Tymczasem – w opinii Sierakowskiego – współczesna literatura musi obracać się wokół języka, ponieważ to w nim tkwią kajdany współczesnego zniewolenia<sup>60</sup>. Najlepszym przykładem współczesnej, realistycznej, zaangażowanej powieści jest dla Sierakowskiego *Paw królowej* Doroty Masłowskiej, stanowiący kulminację w procesie przesuwania akcentu z fabuły na język w najnowszej literaturze polskiej<sup>61</sup>. Sierakowski uważa, że Masłowskiej udaje się pokazać jak system kapitalistycznej produkcji i konsumpcji połyka wszystko i przerabia na towar. Dzięki *Pawowi królowej* możemy dostrzec, że nawet dyskurs antykapitalistyczny stał się towarem sprzedawanym przez media i zamienionym w modę<sup>62</sup>.

W przedstawionej przez Sierakowskiego argumentacji możemy rozpoznać sprzeciw, który poczynił Bertolt Brecht odnosząc się do zawężania określenia „realistyczny” do dzieł zachowujących poetykę klasycznej XIX-wiecznej powieści. Sierakowski ponadto, podobnie jak autor *Piekarni*, twierdzi, że poprzez dobór odpowiednich zabiegów formalnych, dotyczących języka danego dzieła, można dokonać wnikliwej diagnozy rzeczywistości. Sądzę więc, że stanowisko Sławomira Sierakowskiego można uznać za marksistowskie, podobnie jak uważa się Bertolta Brecha za heterodoksyjnego przedstawiciela tego nurtu. Warto ponadto zauważyć, że w ocenie *Pawia królowej* Sierakowski formułuje na nowo „paradoks Balzaka”. Sierakowski mówi, że w przeciwieństwie do Balzaka, który nie był pisarzem zaangażowanym, ale wydatnie pomógł obnażyć zniewalające zasady rodzącego się w jego czasach kapitalizmu, Masłowska, która ukazała mechanizmy rządzące kapitalistyczną

<sup>59</sup> S. Sierakowski, *Polknąć język i puścić pawia*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, s. 55.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, s. 57.

produkcją oraz konsumpcją sterowane przez świat dziennikarzy, showbiznesu i speców od reklamy, sama została wprzęgnięta w ich tryby. Sierakowski ilustruje to przykładem kilkunastu stronicego materiału z „Newsweeka”, w którym nie ma ani jednego zdania poświęconego analizie treści książki (krytykującej miałość świata mediów), jest za to obszerne omówienie fryzury Doroty Masłowskiej, jej ubioru i mieszkania<sup>63</sup>. Ten typ recepcji, z jakim spotkał się *Paw królowej*, trudno nazwać inaczej niż „paradoksem Balzaka à rebours”<sup>64</sup>.

W debatę dotyczącą rozumienia pojęcia „realizmu” wpisują się również rozważania Igora Stokfiszewskiego. Autor *Zwrotu politycznego* uważa, że „nadorganizacja estetyczna” czy też „dykcja postawangardowa” bynajmniej nie stoją w żadnej mierze w sprzeczności z literackim zaangażowaniem, lecz – wręcz przeciwnie – dopiero je umożliwiają. Stokfiszewski komentując powyższe założenia, mówi, że czytelnik uzna „sankcję mimetyczną” (będzie postrzegał dane dzieło jako faktycznie oddające rzeczywistość) dopiero wtedy, gdy ulegnie estetycznemu zamysłowi przedstawienia tematu. Stokfiszewski także zatem rezygnuje z tradycyjnego ujęcia realizmu, stwierdzając za Richardem Rorty’em, że porzucenie pojęcia „przedstawiania” pozwala na pozbycie się wielu problemów związanych z realizmem<sup>65</sup>. Jest to jednak rozwiązanie tylko prowizoryczne, które nie określa, w jaki sposób dzieło mogłoby ukazywać rzeczywistość. Dlatego wydaje się, że w przypadku postulatów „zwrotu politycznego” należy raczej widzieć wezwanie do „realistyczności” aniżeli stworzenie nowej doktryny realizmu.

Wspomniane dotąd podobieństwa między paradygmatem marksistowskim a projektem „Krytyki Politycznej” są zatem bardzo znaczące. W tekstach jej przedstawicieli brak jednak bezpośrednich odniesień do tej tradycji, bo wolą oni posługiwać się innymi określeniami. W *Tezach o postpoezji* Stokfiszewski mówi na przykład o „socjo-formalnej” wykładni literatury, w myśl której literatura stanowi „załamane odbicie” rzeczywistości<sup>66</sup>. Z kolei w *Pochodzie rozumu instrumentalnego*, przyjmując twierdzenia, że „indywidualność głosu może być rozpoznana wyłącznie w kontekście społecznego szumu, że nie ma przestrzeni dyskursywnej, którą można by umiejscowić poza polem społecznym, ekonomią, wyborami światopoglądowymi, że każdy wiersz ma moc konserwowania lub występowania przeciw kulturowemu status quo”, uznaje je za „ABC socjologii literatury”, nie wspominając o marksizmie nawet słowem<sup>67</sup>. Co powstrzymuje Stokfiszewskiego przed nawiązaniem do marksizmu? Sądzę, że decyduje o tym obawa przed oskarżeniem o socrealizm. Ujawnia się ona w poniższym fragmencie:

Przeświadczenia, które niegdyś miały na celu przeformułowanie paradygmatu kulturowego, zmieniają się we wspierające literacki konserwatyzm, do znudzenia powtarzające banały: że poezja jest głosem indywidualnym i niewymienialnym; że jej istotą jest próba odczucia tajemnicy istnienia; że gdy tylko zwróci się w kierunku tematyki społecznej, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmieni się w socrealizm [podkr. MHL], że lektura rezygnująca z drażenia kanalików w estetyce spłaszczająca literaturę; że poezja istnieje poza porządkiem społecznym, rynkiem, ideologią itd<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> Tamże, s. 53–54.

<sup>64</sup> Tamże, s. 55.

<sup>65</sup> I. Stokfiszewski, *Od nowoczesności do „porządku ideologii”*, dz. cyt., s. 52–53.

<sup>66</sup> I. Stokfiszewski, *Tezy o postpoezji*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, dz. cyt., s. 126.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> I. Stokfiszewski, *Pochód rozumu instrumentalnego*, dz. cyt., s. 95.

Jakkolwiek wypowiedź ta przede wszystkim wyśmiewa zarzuty należące do dyskursu konserwatystów, to równocześnie podkreśla też dystans samego Stokfiszewskiego do socrealizmu. Tak też wydaje się, że to właśnie lęk przed uznaniem „zwrotu politycznego” za restaurację idei socrealizmu sprawia, że przedstawiciele „Krytyki Politycznej” unikają odniesień do marksizmu, pomimo że perspektywa, którą przyjmują, w oczywisty sposób jest właściwa optyce marksistowskiej.

Ważny z tego punktu widzenia jest komentarz Stokfiszewskiego do zamieszczonych w *Zwrocie politycznym* tekstów *Od nowoczesności do „porządku ideologii”* (2005) oraz *Zakładnicy zużytych symboli* (2005):

Dziś oba teksty wydają mi się niekompletne. Choć zawierają rozpoznania, którym pozostaję wierny, dziś ująłbym je zapewne nieco inaczej. Teorie ideologii, które w tych szkicach przywołuję, pochodzą ze słownika amerykańskiej krytyki lewicowo-liberalnej i jakkolwiek wciąż są dla mnie inspirujące, uczciwość wymagałaby większego wyteżenia umysłu i wzbogacenia ich o kategorie pochodzące ze słowników marksistowskich i postmarksistowskich [podkr. MHŁ]<sup>69</sup>.

Jest to jedyne, ale za to dobitne odniesienie do tradycji marksistowskiej. Stokfiszewski wprost stwierdza pokrewieństwo „zwrotu politycznego” z paradygmatem marksistowskim i postmarksistowskim. Co więcej, wskazuje na brak wystarczających do niego odniesień. Potwierdzałoby to więc tezę, że projekt zwrotu politycznego wpisuje się w nurt postmarksistowskiego literaturoznawstwa. Z drugiej jednak strony, we wstępie do *Zwrotu politycznego*, który był przecież pisany już w roku 2009, spotykamy jedynie nawiązania do późnych postmarksistów, których intelektualnych korzeni Stokfiszewski bynajmniej nie podkreśla. Również we wspomnianym już fragmencie poświęconym pojęciu „ideologii”, koncepcję Marksa i Engelsa wydaje się traktować lekceważąco, zaś kontynuatorów ich myśli nie określa mianem postmarksistów (jakkolwiek dla osoby znającej te postaci ich przynależność do tej formacji intelektualnej jest oczywista).

Złożony stosunek do dziedzictwa myśli Marksa i Engelsa uwidacznia się także, gdy Stokfiszewski kontrastuje narrację „romantyczną”, którą określa jako „polską ideologię”, z narracją alternatywną, odwołującą się do „postępowego”, a nie konserwatywnego nurtu polskiej polityki<sup>70</sup>. Za taki właśnie projekt o nowoczesnej, tj. anty-konserwatywnej proweniencji, proponuje (za Kingą Dunin) uznać komunizm. Można wówczas dostrzec, że okres powojenny stanowił czas emancypowania się spod zabobonnej wiary, patriarchy, itd. Z drugiej jednak strony Stokfiszewski dodaje, że komunizm był projektem „wynaturzonym”, choć nie podaje wyznaczników owego „wynaturzenia”<sup>71</sup>.

Dystans wobec ustroju komunistycznego to, moim zdaniem, drugi powód, dla którego w *Zwrocie politycznym* i *Polityce literatury* mamy do czynienia jedynie z aluzyjnymi i w gruncie rzeczy żartobliwymi nawiązaniem do marksizmu, jak np. w notatce zamieszczonej na czwartej stronie okładki *Zwrotu politycznego*, w której czytamy o Stokfiszewskim, że: „w charakterystycznym dla siebie stylu autor atakuje b u r ż u j a [pod. MHŁ]. Dzisiejszy burżuj to postmodernista-nihilista”.

<sup>69</sup> I. Stokfiszewski, *Próby, rozpoznania*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny* s. 40.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> I. Stokfiszewski, *Zakładnicy zużytych symboli*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, dz. cyt., s. 60.

## PODSUMOWANIE

W programowych tekstach „zwrotu politycznego” obecne są idee wywodzące się z marksistowskiego paradygmatu literaturoznawczego, takie jak zaangażowanie, korelacyjność bazy i nadbudowy, realistyczność, ideologiczność i hegemoniczność literatury. Wprowadzono je jednak do dyskursu „Krytyki Politycznej” bez wyraźnych odesłań do filozofii marksistowskiej. Wydaje się, że wynika to z niechęci do tradycji marksistowskiej w Polsce, gdzie ten kierunek kojarzy się głównie z socrealizmem, który bynajmniej nie powinien być utożsamiany z marksizmem rozumianym jako *literary criticism*. Tym niemniej ta obciążająca konotacja jest na tyle silna, że nawet przychylnie nastawieni do perspektywy marksistowskiej literaturoznawcy i krytycy wolą unikać dosłownych do niej nawiązań w obawie przed zarzutem promowania socrealizmu. To właśnie zdaje się być powodem, dla którego, przy korzystaniu z dorobku myślicieli późno- i postmarksistowskich, unika się podkreślania ich intelektualnych korzeni.

Tym niemniej marksizm heterodoksyjny, późny marksizm i postmarksizm należą do jednej tradycji marksistowskiej, której narzędzia okazują się bardzo przydatne dla analizy współczesnej literatury pięknej, jak też oceny zadań, których się podejmuje. Dowodzą tego rozważania zaprezentowane w *Zwrocie politycznym* i *Polityce literatury*, ponieważ „zwrot polityczny” to zarazem chęć przywrócenia literaturze i dyskusjom o niej należnego im miejsca w życiu społecznym; to wiara, że „inna może być literatura, inne mogą być społeczne stany świadomości, inne mogą być relacje międzyludzkie”<sup>72</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

Balibar Etienne, Macherey Pierre, *O literaturze jako formie ideologicznej. Kilka hipotez marksistowskich*, przeł. Z. Naliwajek, [w:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, red. A. Lam, B. Owczarek, Warszawa 1979.

Borkowska Grażyna, *Panel dyskusyjny*, [w:] *Literatura zaangażowana – koncepcje, programy, realizacje*, red. E. Ziętek-Maciejczyk, P. Cieliczko, Warszawa 2006.

Brecht Bertold, *Wokół teorii realizmu*, przeł. W. Grajewski, [w:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, red. A. Lam, B. Owczarek, Warszawa 1979.

Burzyńska Anna, Markowski Michał Paweł, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007.

Czapliński Przemysław, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009.

Eagleton Terry, *Why Marx Was Right?*, New Haven 2012.

*Filozofia marksistowska*, red. J. Grudzień i in., Warszawa 1978.

*Jameson on Jameson: Conversations on Cultural Marxism*, red. I. Buchanan, Durham, NC 2007.

Kołąkowski Leszek, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Warszawa 2009.

<sup>72</sup> P. Czapliński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, dz. cyt., s. 32.

Kutyła Julian, Sierakowski Sławomir, *Nasza odpowiedź krytykom Žižka*, <http://www.krytyka-polityczna.pl/Serialdee/NaszaodpowiedzKrytykomZizka/menuid-96.html> [dostęp 31.10.2013].

Markiewicz Henryk, *Koncepcje marksistowskie w zachodnim literaturoznawstwie ostatniego ćwierćwiecza*, [w:] tegoż, *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Warszawa 1989.

Markiewicz Henryk, *Literatura jako forma świadomości społecznej*, [w:] tegoż, *O marksistowskiej teorii literatury. Szkice*, Wrocław 1953.

Markiewicz Henryk, *Marksistowskie teorie społecznego zróżnicowania literatury*, [w:] tegoż, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe*, Warszawa 1976.

Markiewicz Henryk, *Realizm, naturalizm, typowość*, [w:] tegoż, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Warszawa 1970.

Marks Karol, Engels Fryderyk, *Tezy o Feuerbachu*, [http://www.marxists.org/polski/marks-engels/1845/tezy\\_o\\_feuerbachu.html](http://www.marxists.org/polski/marks-engels/1845/tezy_o_feuerbachu.html) [dostęp 30.01.2012].

*O nas*, <http://www.krytykapolityczna.pl/O-nas/menu-id-81.html> [dostęp 31.10.2013].

Owczarek Bogdan, *Wstęp*, [do:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, red. A. Lam, B. Owczarek. Warszawa 1979.

Rasiński Lotar, *Krótką historią „hegemonii”, czyli o niemarksowskim marksizmie*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2007, z. 1.

Schaff Adam, *Wstęp do teorii marksizmu. Zarys materializmu historycznego i dialektycznego*, Warszawa 1949.

Sierakowski Sławomir, *Scenariusz dla brakującego aktora*, [w:] E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia*, przeł. S. Królak. Wrocław 2007.

Sierakowski Sławomir, *Ironia, literatura, system*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009.

Sierakowski Sławomir, *Marks przeciw postkomunizmowi*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Teksty-poza-KP/Sierakowski-Marks-przeciw-postkomunizmowi/menu-id-129.html> [dostęp 31.10.2013].

Sierakowski Sławomir, *Po pierwsze: nie bać się polityczności*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Teksty-poza-KP/Po-pierwsze-nie-bac-sie-politycznosci/menu-id-63.html> [dostęp 31.10.2013].

Sierakowski Sławomir, *Pochód rozumu instrumentalnego*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009.

Sierakowski Sławomir, *Połączyć język i puścić pawia*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009.

Skwarczyńska Stefania, *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. II, cz. IV, Kraków 1986.

Stokfiszewski Igor, *Lipszyc. Obłąd jako krytyka społeczna*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009.

Stokfiszewski Igor, *Od nowoczesności do „porządku ideologii”*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009.

Stokfiszewski Igor, *Poezja a demokracja*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009.

Stokfiszewski Igor, *Zwrot polityczny (zamiast wstępu)*, [w:] tegoż, *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009.



Sutowski Michał, *Brzozowski – nasz współczesny*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Naszym-zdaniem/Sutowski-Brzozowski-nasz-wspolczesny/menu-id-34.html> [dostęp 30.04.2012].

Sutowski Michał, „*Tak wyczekuje uliczna dziewczyna...*”. *Brzozowskiego sąd nad inteligencją*, [w:] *Brzozowski. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011.

Tormey Simon, Townshend Jules, *Od teorii krytycznej do postmarksizmu*, przeł. G. Maryniec, K. Skarbek, K. Szumlewicz, Warszawa 2010.

Wajman Seman, „*Paradoks Balzaka*” w *estetyce Engelsa*, przeł. Irena Kot, [w:] *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne*, red. A. Lam, B. Owczarek. Warszawa 1979.

Warmiński Andrzej, *Literatura zaangażowana (wyznaczenie momentów istotnych)*, „Zeszyty Naukowe AGH. Zagadnienia społeczno-filozoficzne. Prace filozoficzne” 1985, nr 27.

Williams Raymond, *Marksizm i literatura*, przeł. A. Chojnacki i E. Kasperski, Warszawa 1989.